

# Oczami niewidomego: zwiedzali i „patrzyli” dotykami

Data publikacji: 18.12.2018 13:00

„Powołaliśmy do życia ważne miejsce, bo uważam, że miasta powinny stać się bardziej ludzkie, odzyskać swoje dawne, wspólnotowe funkcje. Chodzi o przestrzeń do spotkań, rozmów, wymiany myśli i obserwacji a także integracji i współpracy.”

Andrzej Koenig. Fot: arc.ox.pl

Początkiem grudnia 13-osobowa grupa członków cieszyńskiego koła Polskiego Związku Niewidomych udała się do Katowic na ul. Mikołowską 44 właśnie do „Ważnego miejsca”. W grupie tej były zarówno osoby niewidome (ociemniałe), słabo widzące jak i bez problemów ze wzrokiem. Nikt z nas nie wiedział wcześniej co nas tam spotka.

Początek to spotkanie z Dorotą Moryc – jedną z przewodniczek po „Ważnym miejscu” i kilka zdań o niepełnosprawności, przedstawienie kilku osób z dysfunkcjami, które zmieniały historię Polski czy świata, jak również co skłoniło właścicieli do stworzenia właśnie takiego miejsca. Grupa została podzielona na dwie mniejsze grupki i po przejściu na piętro w odstępie 20 minut weszliśmy w „krajną ciemność” wraz z przewodnikiem, którymi są osoby niewidome lub słabo widzące. No i tutaj zaczynają się dopiero prawdziwe „schody”. Za ostatnią grupą zamykają się drzwi i nastaje totalna ciemność. Z żadnej strony nie pada ani trochę światła. Poruszamy się jeden za drugim dotykając palcami struktury ściany, tego co spotkamy na niej - powieszony czy zamocowany, po wejściu na jakiś przedmiot przed nami również dotykami „patrzemy” i próbujemy odszukać w pamięci co to jest.

Z uwagi na to, że całe zwiedzanie „krajną ciemności” ma być również niespodzianką nie mogę w całości opisać jak przebiega zwiedzanie, jak również co możemy tam odnaleźć, ale powiem, że jest tam lodówka, umywalka, lustro, ławka parkowa. Jeżeli ktoś jest zainteresowany resztą – zapraszam na ul. Mikołowską do Katowic. - **Przepraszam w jakiej części pomieszczenia jestem bo chyba się zgubiłam. Nic i nikogo nie widzę tylko same głosy wokół** - można było usłyszeć od zwiedzających. - **Na coś lub kogoś weszłam. O to chyba coś żywego. Czy to Ty Andrzej?** - pada pytanie i zaraz śmiech grupy.

Po wyjściu cała grupa udała się do kawiarni, która znajduje się na terenie „Ważnego miejsca”, aby na spokojnie porozmawiać na temat tego, co przeżyli na piętrze w „krajną ciemności”. Wrażenia były różne: „to się nie da wyobrazić”, „nigdy w życiu nie myślałam, że to takie trudne”, „żeby tylko to mnie jak najdłużej nie spotkało:”, „bałam się na początku ruszyć z miejsca, a co tutaj mówić o życiu w takim świecie”. Dla mnie najmiłym zdaniem, które zostało skierowane do mnie to: „Andrzej teraz zobaczyłam ile Ciebie to poruszanie w ciemności kosztuje wysiłku”.

Wszyscy wracali z nowym bagażem wiadomości „tak też można żyć”. Naprawdę warto poświęcić pół dnia i pojechać do Katowic i przejść tą „krajną ciemność” aby choć na chwilę poczuć to jak my osoby ociemniałe i niewidome poruszamy się w otoczeniu wszystkich osób. Naprawdę czeka tam na każdego wiele zaskakujących niespodzianek. Polecam to również uczniom klas starszych szkół podstawowych jako możliwość zdobycia cennych informacji, które mogą przydać się każdemu.

Andrzej Koenig